Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, wtorek, dnia 2 czerwca 1936 r. Nr. 150.

Zjazd Tow. Nauczycieli
Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie.

Warszawa, 1 czerwca (PAT). W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady Zjazdu Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Zjazd poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele św. Krzyża. Obrady otworzył prezes Tow. **prof. dr. Wł. Tatarkiewicz**, przemówieniem, w którem uczcił pamięć Marsz. Józ. Piłsudskiego. Skolei zjazd wysłał depesze: do Pana Prezydenta R. P. i gen. Rydza-Śmigłego.

Po przemówieniach powitalnych **prof. dr. R. Nawroczyński** w obszernym referacie scharakteryzował główne zagadnienia pedagogiki pozytywnej w Polsce. Następnie docent **dr. Skebodziński** omówił problem sieci liceów ogólno-kształcących. Na posiedzeniu południowem zjazd wysłuchał sprawozdań z działalności zarządu głównego za ubiegłą kadencję, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Rzymskie uroczystości w 80-tą rocznicę urodzin Ojca św.

Citta del Vaticano, 1. 6. (PAT). W obecności 10 tys. pielgrzymów, przybyłych z 22 krajów, obchodzono w niedzielę uroczyście 80-tą rocznicę urodzin Ojca Świętego. Na nabożeństwie w bazylice św. Piotra obecnych było 23 kardynałów oraz cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Stolicy Apostolskiej. Według tradycyjnego ceremonjału odbyła się uroczysta Msza św. pontyfikalna, poczem Papież wśród głębokiej ciszy udzielił błogosławieństwa „Urbi et Orbi“.

* * *

Citta del Vaticano, 1. 6. (PAT). Ojciec Św. przyjął 5000 członków Akcja Katolickiej, należących do 22 narodów. W wygłoszonem po łacinie przemówieniu, które trwało 55 minut, Papież wzywał zgromadzonych do dyscypliny i jedności pod egidą biskupów, oraz do wystrzegania się niebezpieczeństw i zasadzek komunizmu. W zakończeniu Ojciec Św. udzielił swego błogosławieństwa wszystkim bojownikom Akcji Katolickiej.

VII lot południowo-zachodniej Polski.

Kraków, 1. 6. W niedzielę rano z lotniska cywilnego w Rakowicach odbył się start 16 samolotów do VII lotu południowo-zachodniej Polski. W locie wzięły udział aerokluby: warszawski, krakowski, śląski, łódzki, pomorski, lwowski, oraz klub lotniczy z Białej Podlaskiej. Aeroklub gdański wycofał się w ostatniej chwili. W ciągu pierwszego dnia lotnicy przebyli trasę: Kraków — Częstochowa — Kielce — Mielec — Sandomierz — Lublin — Zamość — Lwów. We Lwowie zawodnicy pozostali przez noc. W poniedziałek rano wyruszyli oni do drugiego etapu lotu na trasie: Lwów — Krosno — Dębica — Nowy Targ — Tarnów — Bielsko — Katowice — Kraków. Przylot do Krakowa nastąpił między godzinami 14—15. Po przybyciu do Krakowa lotnicy popisywali się, w oczach licznie zgromadzonej publiczności opanowaniem sztuki pilotażu. Równocześnie na lotnisku odbyły się efektowne pokazy lonicze i szybowcowe, oraz nastąpił wzlot balonu wolnego „Kraków“, który zabrał pocztę. — Po zawodach i pokazie lotniczym, zebrała się komisja zawodów celem przeprowadzenia punktacji VII lotu Polski południowo-zachodniej i przyznania nagród. Wyniki obrad komisji ogłoszone zostaną w późnych godzinach wieczornych.

Cesarz abisyński wierzy jeszcze w Genewę

WYWIAD DZIENNIKARZA ABISYŃSKIEGGO Z HAILE SELASSIE.

Londyn, 1. 6. (PAT). „Daily Express“ zamieszcza wywiad z cesarzem Haile Selassie, udzielony korespondentowi dziennika w Gibraltarze.

Haile Selassie oświadczył: Jestem zadowolony, udając się do Anglji. Miałem dowody sympatji ludności angielskiej dla mej sprawy. Na zapytanie, jaki jest cel jego podróży do Anglji, cesarz odpowiedział: — Pragnę bronić Abisynji wobec całego świata. Na zapytanie, jak długo zamierza pozostać w Anglji, Haile Selassie odrzekł: — Tak długo, jak to będzie konieczne. Przedstawiciel „Daily Express“ zwrócił się do cesarza z zapytaniem, czy uda się 16 czerwca do Genewy. Odpowiedź brzmiała: — Sprawa abisyńska może być słusznie załatwiona tylko w Genewie.

Dziennikarz zapytał się następnie, czy cesarz zamierza osobiście domagać się utrzymania sankcyj.

— Mam nadzieję, powiedział Haile Selassie, iż w dalszym ciągu będą przestrzegane zasady Ligi Narodów. — Czy wasza cesarska mość — zapytał dziennikarz — ma nadzieję powrócić do Abisynji? — Mam absolutne zaufanie do Ligi Narodów — odpowiedział cesarz.

Haile Sellasie oświadczył, iż najbliższym celem jego jest wyjaśnienie światu sprawy Abisynji.

W 10-lecie diecezji częstochowskiej.

Częstochowa, 1. 6. (PAT). Z okazji 10-lecia istnienia diecezji częstochowskiej, wczoraj i dziś w Czstochowie odbyły się uroczystości połączone z wielkim zjazdem katolickim. Na uroczystości przybyło około 50.000 wiernych z całej diecezji.

NOWY GENERAŁ ZAKONU FRANCISZKANÓW.

Generałem zakonu św. Franciszka Braci Mniejszych konwentualnych obrany został O. Beda Hess, prowincjał zakonu w Ameryce. (KAP).

—:000:—

Waszyngton 1. 6. (PAT) Ambasador Jerzy Potocki wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Rooseveltowi.

Węgry (amatorzy) — Kraków 3:2 (1:1)

(d) Zupełnie niezasłużoną porażką zakończyły się zawody piłki nożnej rozegrane przez reprezentację krakowską w pierwszy dzień Zielonych Świąt w Budapeszcie. Jakkolwiek krakowianie grali bardzo dobrze, to jednak nie potrafili odpowiednio wyzyskać całego szeregu dogodnych dla siebie sytuacyj. Do pauzy wynik był remisowy (1:1); przyczem bramkę uzyskuje dla Krakowa Kopeć. — Po przerwie w 18 minucie pada druga bramka dla Węgrów, a w dwie minuty później wyrównuje z rzutu karnego Łyko. — Wreszcie w 37 minucie pada trzecia bramka dla Węgrów.

WŁOCHY — WĘGRY 2:1 (1:0.

Po zawodach z naszą reprezentacją rozegrano mecz Włochy — Węgry, który zakończył się klęską Węgrów.

—ooo—

W ROZGRYWKACH O MISTRZOSTWO KRAK. A padły następujące wyniki: Cracovia — Zwierzyniecki K. S. 4:2: (1:0), Podgorze — Makabi 3:0, Wisla Ib — Grzegórzecki 1:1, Fablok — Unja 2:1; Krowodrza — Legja 3:0, Wawel — Olsza 1:1, Nadwiślan — Korona 3:1.

PŁYWACY POGONI przegrali we Lwowie zawody z Legją warszawską w stosunku 47.5:40.5 pkt.

Naprężenie w Chinach północnych — wzrasta.

Tien-Tsin, 1. 6. (PAT). Naprężenie w Chinach północnych stale wzrasta. Burmistrz Tien-Tsinu powrócił do miasta wbrew zakazowi Japończyków, których pretensjom zamierza się przeciwstawić. Znaczna część wyższych oficerów 29 armji, dowodzonej przez gen. Sung-Czek-Yuana postanowiła nie zastosować się do żądania władz japońskich, domagających się ich ustąpienia.

Studenci chińscy ogłosili 3-dniowy strajk, protestując przeciwko wzmocnieniu wojsk japońskich w Tien-Tsinie, które liczą obecnie 10.000 żołnierzy. Decyzja władz japońskich oczekiwana jest z wielkiem zaniepokojeniem.

Wyrok w procesie o zajścia antyżydowskie w Zagórowie.

Kalisz, 1. 6. (PAT). Dnia 30 ub. m. zakończył się proces przeciwko 53 członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o zajścia w Zagórowie. Po 5 dniach rozprawy Sąd Okręgowy w Kaliszu wydał wyrok, skazujący trzech oskarżonych na karę po 1 roku więzienia, 10 oskarżonych na karę po 10 mies. więzienia, 17 oskarżonych na kary po 8 mies. więzienia, 18 oskarżonych po 6 miesięcy więzienia, 5-ciu oskarżonych Sąd uniewinnił.

* * *

Kalisz, 1. 6. Najbardziej charakterystyczne zeznania w czasie procesu złożył konfident policyjny Tomczak, z których część najważniejszą przytaczamy:

Przyznaję — mówił Tomczak — **że jako konfident policji miałem polecenie obserwować Stronnictwo Narodowe, ile Stronnictwo posiada placówek, kto je organizuje itd.**

Sędzia: Pan dawno już był konfidentem?

— Od listopada 1935 r., tj. grudzień i styczeń.

Sędzia: Kto pana angażował na konfidenta?

— Policjanci: Skowroński i Lis.

Na zapytanie adwokata, jakie czynności posterunkowy Lis polecił mu wykonać na jarmarku — Tomczak oświadczył:

— **Polecił mi przewracać stragany, tylko sprytnie, żeby mnie nikt nie widział przy tej robocie i abym zachował to w tajemnicy, a zarobię na tem dużo pieniędzy.**

Sędzia: Dlaczego pan mówił inaczej w śledztwie?

— Mówiłem w śledztwie prawdę i teraz także mówię prawdę, tylko zeznania moje zostały inaczej zapisane.

XI zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej w Wilnie

W dniu 24 maja odbył się tu doroczny zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej archidiecezji wileńskiej, który zgromadził **267. druchen**. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w Kaplicy Ostrobramskiej celebrowanem przez JE. Ks. Arcybiskupa Metropolitę Wileńskiego który udzielił całej organizacji błogosławieństwa. Referat programowy **„Poznajmy i wychowajmy same siebie“** wygłosiła druhna **J. Dubrowska**. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w 1935 roku **wykazało duży przyrost organizacyjny w stosunku do roku 1934 i konsolidację pracy.** W dniu 1 stycznia 1936 r. organizacja liczyła **309 oddziałów parafjalnych i 8.535 członkiń.**

W dniu 25 maja druchny przystąpiły gremjalnie do Stołu Pańskiego, a następnie wzięły żywy udział w dyskusji nad pogadankami, dotyczącemi programu pracy. — W dniu 26 maja wszystkie uczestniczki Zjazdu udały się procesją do Kalwarji, ofiarowując Drogę Krzyżową na intencję lepszego rozwoju prac stowarzyszeniowych. (KAP).

Ś. † p.

Ks. Stanisław Kołek

wikarjusz w Szczepanowie

zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 1 czerwca w szpitalu Bonifratrów w Krakowie w 8-mym roku kapłaństwa, przeżywszy lat 31.

Wprowadzenie zwłok do kościoła paraf. w Szczepanowie odbędzie się we wtorek dnia 2 czerwca o godz. 17·30 Pogrzeb odbędzie się we środę 3-go czerwca o godzinie 9-tej rano.

Zaprasza się wszystkich P. T. XX. Kondekanalnych, XX. Kolegów i Przyjaciół ś. p. Stanisława na te smutne obrzędy.

Urząd Parafjalny w Szczepanowie

IV Zjazd bibljotekarzy polskich w Warszawie.

Warszawa, 1. 6. W czasie Zielonych Świątek odbył się w Warszawie IV zjazd bibljotekarzy polskich. Głównym tematem obrad zjazdu były zagadnienia organizacyjne tego rodzaju, jak zasady organizacji i bibljotek naukowych, organizacja bibljotek uniwersyteckich i in. Jednocześnie ze zjazdem odbyła się w Warszawie IX-ta konferencja międzynarodowego Komitetu bibljotek, który jest organem wykonawczym „Międzynarodowej Federacji Związków Bibljotekarzy“.

Kronika lwowska.

MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ŁOWIECKIE święciło w niedzielę 60-lecie swego istnienia. Po Mszy św. w kościele św. Elżbiety odbyło się Walne Zgromadzenie członków w sali Tow. Kredytowego Ziemskiego. Członkami honorowymi mianowano hr. J. Bielskiego, hr. Dzieduszyckiego, hr. A. Starzyńskiego i prof. W. Ziembickiego. W ramach jubileuszu odbywają się zawody strzeleckie na Kleparowie.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU 13-letni uczeń I. kl. gimn. Roman Wyszyński, którego rodzina poszukuje od czterech dni.

ZNOWU TRAMWAJ! Wóz linji 8 potrącił przechodzącego przez ulicę Kazimierza Wielkiego listonosza K. Woźniaka, który przy tym karambolu odniósł silne potłuczenie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na tle niesnasek familijnych usiłowała otruć się kwasem solnym Ludwika Wielgosz, lat 24. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZEBRANIE STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA św. Wincentego a Paulo odbędzie się 3 bm. o godz. 17-ej przy ul. Teatyńskiej 1a.

„TYPY KOBIET WE WSPÓŁCZESNEJ POLSKIEJ TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ KOBIECEJ“. Odczyt na ten temat wygłosi p. mgr. Wanda Serbeńska w sobotę 6 bm. o godzinie 19 w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska 20. Dochód przeznaczony na „Opiekę Polską nad rodakami na obczyźnie“

——:000:——

TEATR WIELKI.

Wtorek, g. 8: „Nieusprawiedliwiona godzina“.

———000———

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Szopen, piewca wolności“.
ATLANTIC: „Brygada śmiałych“.
CASINO: „Dowidzenia, piękna pani!“
CHIMERA: „Kaprys pięknej pani“.
GRAŻYNA: „Wyprawy krzyżowe“.
PALACE: „Raj na ziemi“.
KOPERNIK: „Mleczna droga“.
PALACE: „Przygodny romans“.
PAN: „Ta albo żadna“.
PAX: „Dla ciebie śpiewam“ z Kiepurą
RAJ: „Baron Cygański“.
ŚWIT: „Baron Cygański“.
STYLOWY: „Wesołe szaleństwo“ i rewja.
MUZA: „Bounty“.
UCIECHA: „Buster nawarzył piwa“ oraz rewja.
TON: „Pat i Patachon“.
MIRAŻ: „Ostatnie dni Pompei“.

———oo———

NAJBLIŻSZĄ PREMJERA Teatru Wielkiego będzie doskonała komedja Flersa i Caillaveta: „Ładna historja“, którą zobaczymy już w sobotę, 6 bm. Wystąpi w niej gościnnie p. Z. Czaplińska.

Zagraniczny oszust skazany w Krakowie.

W maju ub. roku obywatel czeski **Ryszard Kirchheimer** prosił swego znajomego, poddanego amerykańskiego Wiliama Paara, by przewiózł mu z Budapesztu do Krakowa 35 tysięcy zł. i wręczył tę sumę w Krakowie obywatelowi węgierskiemu **P. Nagy. Paar przewiózł wprawdzie przez granicę, mimo utrudnień walutowych, powierzoną mu sumę, ale następnie przywłaszczył ją sobie.** Na skutek doniesienia, złożonego przez Kirchheimera, **Paar aresztowany został w Budapeszcie i przewieziony do Krakowa.** Tutaj stanął przed Sądem Okr. i **skazany został przez sędziego Bobilewicza na 7 miesięcy więzienia.** Połowę kary darowano mu na mocy amnestji.

Tragiczny wypadek kolejarza.

W nocy z soboty na niedzielę, pod koła, ruszającego ze stacji Wieliczka-Rynek do Krakowa pociągu motorowego, dostał się **50-letni konduktor kolejowy Andrzej Zając. Koła pociągu ucięły mu lewą nogę.** Zając odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Skoczył ze skał Twardowskiego.

Tajemniczy wypadek zdarzył się w nocy z soboty na niedzielę na Krzemionkach, w ich części zwanej skałami Twardowskiego. Przechodził wówczas tamtędy **62-letni krawiec Józef Sitarz i spadł, względnie skoczył, z jednej ze skał, wysokiej kilkanaście metrów, zabijając się na miejscu.**

Kraków zyskał dwa nowe samoloty.

W ramach wielkich zawodów lotniczych które zorganizował krakowski Aeroklub Akademicki w ubiegłą niedzielę i poniedziałek, odbyło się **poświęcenie i oddanie do użytku dwóch nowych samolotów, przeznaczonych dla lotnictwa krakowskiego.** Jeden z samolotów jest **awionetką, ufundowaną przez 4.000 pracowników pocztowych okręgu krakowskiego,** zgrupowanych w organizacji Pocztowe Przysposobienie Wojskowe. — Powiększy on park samolotowy Aeroklubu krakowskiego i służył będzie do szkolenia młodych pilotów.

Drugi z poświęconych samolotów ufundowany został przez **Polski Czerwony Krzyż.** Samolot ten, którego poświęcenia dokonał w poniedziałek **Ks. dziekan Zapała,** służył będzie do przewożenia chorych. Jego portem macierzystym będzie Kraków.

———oo———

Zielone święta we Lwowie.

Tegoroczne dwa dni Zielonych Świąt zmieniły zupełnie normalny tryb życia i wygląd Lwowa. Dzięki staraniom Miejskiego Komitetu propagandowo-turystycznego oraz skoordynowanej współpracy licznych organizacyj — zgrupowano na te dwa dni cały szereg oryginalnych imprez i atrakcyj.

Przy większej pogodzie zaroiły się ulice Lwowa dawno niewidzianemi tłumami gości, którzy zjechali się ze wszystkich stron Polski, poczynając od stolicy. A mieli co oglądać, począwszy od tradycyjnej defilady naszej „Strzelnicy“, której członkowei wystąpili w bogatych kontuszach z okazji otwarcia dorocznego strzelania do Kura. — Nie dopisało natomiast planowane „corso kwiatowe“, zredukowane do niezbyt estetycznej reklamy paru firm... żydowskich.

Popołudniu w niedzielę tłumy publiczności zaległy lotnisko w Skniłowie, gdzie Aeroklub lwowski urządził wspaniały **pokaz lotniczy.** Bogaty program pokazu obejmował produkcje akrobatyczne szybowców, wśród których wybijał się na pierwszy plan pilot Żabski „as“ naszego szybownictwa. Duże wrażenie wywarła też demonstracja samolotu sanitarnego R. XV. Nowością dla Lwowa był wzlot wolnego balonu „Mościce“, który zabrał ze sobą pocztę i jednego z dzienników lwowskich. Przy dość silnym wietrze balon poszybował w kierunku północno-wschodnim, znikając wkrótce z oczu widzów. Doskonała i sprawna organizacja tego ze wszechmiar interesującego pokazu jest zasługą kpt. dr. Tadeusza Halewskiego.

Innego rodzaju oryginalną, a niecodzienną atrakcją było wielkie widowisko historyczne **„Jan III pod Lwowem“**, urządzone u stóp tzw. „Łysej Góry“, staraniem Zw. Teatrów i Chórów ludowych przy współudziale wojskowości. Scenarjusz, opracowany przez K. Brończyka, przy ograniczeniu do minimum słowa mówionego, — dał widzom plastyczną, a efektowną wizję z czasów króla Jana III. W barwnym korowodzie przesuwały się przed oczyma widzów postaci dostojników, rajców, mieszczan, kobiet i wieśniaków, — wszystko w historycznych, stylowych kostjumach. A już prawdziwą burzę oklasków i okrzyków wywołało pojawienie się króla Jana III wraz z orszakiem, oraz oddziałem dragonów i husarji w pełnym rynsztunku wojennym.

W dwóch obrazach objął autor: przybycie króla do Lwowa, walkę z hordami Tatarów, zwycięstwo i triumfalny powrót wojska polskiego w mury miasta. Podkreślić należy, że zrezygnowano też z ryzykownego odtwarzania samego przebiegu bitwy, toczącej się niejako „za kulisami“. Koncepcja słuszna i rozsądna.

Szwankowała nieco strona organizacyjna: za blado wypadły chóry, nie uwzględniano należycie momentów optycznych i akustycznych, — wreszcie i kontrola biletów nie stała na wysokości zadania, skutkiem czego znalazła się na „widowni“ cała masa bezpłatnych widzów z III dzielnicy.

W sumie jednak spektakl ten określić trzeba jako zupełnie udany.

Wieczorem w niedzielę odbył się w sali Teatru Wielkiego koncert jubileuszowy Pol. Tow. Śpiew. „Echo-Macierz“.

Na jednym tylko odcinku miasto zawiodło: uruchomiono stanowczo zamało wozów tramwajowych, skutkiem czego, na przystankach staczano iście homeryckie boje o zdobycie miejsca. Dawało się to we znaki szczególnie na linji „4“, kiedy tłumy publiczności wracały z widowiska „Króla Jana III“. **(kr.).**

Kronika krakowska.

CZERWIEC.

2. Wtorek. Bł. Sadoka i tow., męcz. Wschód słońca 3.21, zachód 19.48. Długość dnia 16 godzin i 27 min.
3. Środa. Św. Klotyldy. Suchedni. Wschód słońca 3.20, zachód 19.49. Długość dnia 16 godzin i 29 min.

—oOo—

ZIELONE ŚWIĘTA W KRAKOWIE. Słoneczny ranek pierwszego dnia Zielonych Świąt w Krakowie wywabił liczne rzesze mieszczuchów za miasto, ku bielańskiemu klasztorowi, w którym odbywały się doroczne uroczystości odpustowe. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele bielańskim, tłumy przewijały się wśród ustawionych w pobliżu licznych kramów, stoisk, karuzel, oddając się beztroskiej zabawie, którą przerwał w godzinach popołudniowych rzęsisty deszcz. W poniedziałek świąteczny lało od rana. Choć koło południa z za chmur wyglądnęło słońce i osuszyło asfalt ulic, tylko odważniejsi wybrali się na Bielany lub na lotnisko w Rakowicach na piękne pokazy lotnicze.

NOWY ZARZĄD POLSKIEGO TOW. BALNEOLOGICZNEGO ukonstytuował się na ostatniem posiedzeniu. Na jego czele stanął prof. U. J. dr. Tad. Tempka. Wiceprezesami zostali prof. U. J. dr. J. Zubrzycki i p. B. Załuski, sekretarzem dr. Zb. Godłowski.

VII. OGÓLNOPOLSKI KONGRES ESPERANTYSTÓW obradował w niedzielę i poniedziałek w sali Muzeum Przemysłowego. — Większą część obrad kongresu poświęcono zbliżającej się 50-ej rocznicy „narodzin“ języka esperanto. Rocznica ta przypada w r. 1937. Uczczona ona zostanie przez wszechświatowy kongres esperantystów, zwołany na ten rok do Warszawy.

WYPADEK NAGMINNEGO ZAPALENIA OPON MÓZGOWYCH. W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu m. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 4 wypadki, płonica 7, odra 7, róża 5, krztusiec 2, mumps 1. Pozatem zanotowano jeden wypadek zachorowania na nagminne zapalenie opon mózgowych.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawiona zostanie we czwartek 4 bm. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8-ej.

——0-0-0——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

BITWA POD AMBA ARADAM. Film pod tym tytułem, obrazujący ciężkie walki Włochów z Abisyńczykami, wyświetlony zostanie staraniem Instytutu Kultury Włoskiej, dzisiaj we wtorek, o godz. 18, w Muzeum Przemysłowem.

——oOo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Pierwszy Legjon“.
Środa: Wieczorem przedstawienia nie będzie.
Czwartek: „Z miłości niedostatecznie“.

ŚWIT: „Nie zapomnij o mnie“.
WANDA: „Kaprys Markizy Pompadour“.
APOLLO: „Hrabina Marica“.
SZTUKA: „Kaprys pięknej pani“.
PROMIEŃ: „Kwiat Hawai“.
UCIECHA: „Cały Paryż śpiewa“.
STELLA: „Dodek na froncie“ (A. Dymsza).
ADRIA: „Biuro zaginionych osób“.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
BAGATELA: „Sing-Sing“. Na scenie rewja pt. „Humor krzepi“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 2 do 7 czerwca: „Pieśń kozaka“.

——oOo——

Poświęcenie sztandaru i strzelnicy pocztowców.

W niedzielę Pocztowe Przysposobienie Wojskowe w Krakowie obchodziło **uroczystość poświęcenia sztandaru organizacji, oraz strzelnicy, zbudowanej na stadjonie P. P. W. w Dębnikach** pod antenami radjostacji. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św., odprawioną przy ołtarzu polowym na stadjonie P. P. W., przez **ks. dziekana Zapałę,** który następnie dokonał poświęcenia sztandaru i strzelnicy. Ojcami chrzestnymi sztandaru byli **p. wojew. Gnoiński i wiceproz. Klimecki.** Min. Poczt i Tel. reprezentował **p. Młynarski.** Po poświęceniu odbyła się przed reprezentantami władz defilada oddziałów P. P. W.

Radjo.

„PRUS I SIENKIEWICZ, A EKSPEDYCJA DO KAMERUNU“. Około roku 1882 powstał z inicjatywy St. Rogozińskiego plan ekspedycji polskiej do Kamerunu w Afryce. Ekspedycja doszła do skutku i Polacy byli odkrywcami tego nieznanego wówczas kraju. Wyprawa miała ze zrozumiałych względów charakter naukowy, niemniej tkwiła w ukryciu myśl stworzenia kolonji polskiej. Na ten temat wywiązała się ciekawa, znana dzisiaj tylko badaczom literatury, dyskusja między Prusem i Sienkiewiczem, zwolennikam. wyprawy, a „Posłem Prawdy“ — Swiętochowskim, jej przeciwnikiem. Temat ten omówi w swej prelekcji J. Stępowski p. t. „Prus i Sienkiewicz, a akspedycja do Kamerunu“, w dniu 2 czerwca o godzinie 20.45.

O LITERATURZE POLSKIEJ. W cyklu „Skarby Polski“ omówi w radjo. już te bogactwa, które krajowi naszemu dała przyroda i te. które stworzył swą pracą człowiek. Po omówieniu tych bogactw materjalnych, omówione będą nasze bogactwa duchowe. Do największych bogactw tego rodzaju należy nasza literatura. Mówić o niej będzie prof. K. Górski w dwóch odczytach, które nada Rozgłośnia Wileńska dnia 2 i 5 czerwca o godz. 16.45. z

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 3-go CZERWCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Przemówienie ministra WR i OP prof. dr. W. Świętosławskiego o życiu i pracy P. Prezydenta Rzplitej prof. Ign. Mościckiego; 12.20 Muzyka lekka i taneczna (z Ciechocinka); 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Sianokosy — gawęda; 13.05 Dziennik południowy; g. 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni; 16.15 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna; 17 Arje i pieśni, 17.25 Koncert kameralny; g. 17.50 Anegdoty z życia sławnych ludzi; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Koncert; 20 Programy lokalne; 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji; 20.45 Dziennik wieczorny; 21 Pierwsza audycja chopinowska z cyklu: Kandydaci do międzynarodowego konkursu chopinowskiego; 21.30 Reportaż muzyczny; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Trio salonowe P. R.; 22.45 Muzyka taneczna z dancingu; 23 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.55 Prosimy do mikrofonu; 14.30—15.30: Muzyka z płyt; 18 Bankructwo Don Juana; 18.15: Muzyka z płyt; 18.35 Wiadomości z dnia; 18.40: Koncert reklamowy; 20 Różne orkiestry (płyty).

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.55 Mody; 14.30 Koncert życzeń; 18 Silva rerum; 18.05 Recital fortepianowy; 18.25 Książka na letnisku; 20 Skrzynka techniczna; 20.15 Muzyka angielska z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 12.55 Sianokosy — gawęda; 18 Pogadanka społeczna; 18.05 Koncert reklamowy; 20 Muzyka operetkowa z płyt; 23 Muzyka taneczna z dancingu.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.50 Chwilka społeczna; 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Płyty; g. 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Lekcja polskiego; 18 Nowela; 18.15 Płyty; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos — koncert.

List z Krynicy.

Krynica, maj.

W dniu 28 maja o godzinie 20 wieczorem ruszyła uroczysta **procesja pod przewodnictwem Ks. prał. R. Duchiewicza z kościoła parafjalnego do statuy M. Boskiej w parku Krynickim.**

Hołdy, składane u stóp N. P. Marji Krynickiej przez parafjan i kuracjuszy, zbiegły się w tym roku z hołdami, jakie tego samego dnia niosła wraz ze ślubami cała polska młodzież akademicka przed tron Najjaśniejszej Pani Częstochowskiej.

Procesja wypadła w tym roku nad wyraz podniośle i okazale. Przed godziną ósmą wieczór zgromadziły się olbrzymie tłumy wiernych przed kościołem. Porządkowy komitet Parafjalnej Akcji Katol. ustawił zebranych czwórkami w oddziały, złożone z młodzieży szkolnej, młodzieży żeńskiej, męskiej, kobiet i mężczyzn. Na czele stowarzyszeń kat. młodzieży żeńskiej i męskiej niesiono sztandary. Procesja ruszyła w stronę parku, a uczestnicy nieśli zapalone świece, śpiewając pieśni Maryjne. Posuwająca się olbrzymim wężem po skrętach drożyn parku procesja i tysiącem świateł, przebłyskujących na tle czerniejącego się lasu, wśród majestatycznego poszumu jodeł i świerków, czyniła wrażenie niezwykle podniosłe. Z pieśni tych płynął serdeczny kult Marji oraz promieniowała wiara i serdeczne umiłowanie Królowej Korony Polskiej, tak od wieków przez nasze społeczeństwo ukochanej. A powaga i skupienie tem potężniejsze, że wśród uczestników duży procent stanowili kuracjusze, którzy prosili Pannę Najśw. o przywrócenie sił i zdrowia.

Tylko część pochodu doszła do statuy M. B., reszta zaś zatrzymała się na chodnikach parku. Przed statuą zaśpiewał chór katolickiej młodzieży żeńskiej nową pieśń, ułożoną ku czci Matki Boskiej, Królowej krynickich zdrojów, do której melodję skomponował w czasie pobytu w Krynicy w roku 1935 na prośbę Ks. prał. Duchiewicza, znany w Polsce kompozytor, **p. Feliks Nowowiejski. Melodja nad wyraz piękna,** jak piękne są słowa: „Pokłon Przeczystej Dziewicy“.

Następnie śpiewał chór męski i grała miejscowa orkiestra. U stóp pomnika rozległa się potem potężnem echem pieśń: Boże coś Polskę!, poczem procesja z pieśnią ruszyła spowrotem do kościoła.

Będzie rzeczą dobrą i pożyteczną poinformować szerszy ogół, że w Krynicy Zdroju uruchomiono staraniem Towarzystwa Właścieli Realności — **Bezpłatne Biuro Informacyjne w sprawie mieszkań.** Mieści się ono na dworcu kolejowym. — Towarzystwo Właściciel Realności w Krynicy zdroju, pragnąc zapobiec pladze pokątnego pośrednictwa mieszkań zespoliło w swem ręku na tut. terenie koncesjonowane biura informacyjne, a po dobraniu odpowiednich ludzi, otworzyło biuro informacyjne mieszkań na stacji. Biurem kieruje delegat Tow. Właść. Realności i udziela przyjezdnym **bezpłatnie** rzeczowych i bezstronnych informacyj.

Dlatego każdy kuracjusz, nie orjentujący się w Krynicy, winien we własnym interesie wstąpić do tego biura, a nie dawać posłuchu pokątnym, nagabującym go już w pociągu, do Krynicy agentom. Uchroni się przed wielu szkodami i rozczarowaniami.

I. A.

JÓZEF BRANECKY. 51

Frater Johannes

powieść historyczna.

Irytowało go i to. że nie udało mu się dostać w swe ręce zdrajcy Kuczuka, przez co powaga jego została uszczerbiona. Senator Lipski wrócił tu a Kuczuk został w Trenczynie. Powrót senatora bardzo mu był nie w smak. Myślał teraz żeby mu poprzednie stanowisko przywrócić, gdyby stał się Turkiem. We wszystkiem mu tedy szedł na rękę, w czem tylko mógł, a kilkakroć wdał się z nim w rozmowę. Raz go zagadnął, czyby nie zmienił wiary na mahometańską, któ ra przecież jedyna może człowieka do raju wprowadzić.

Senator Lipski przeląkł się myśli, że miałby się stać mahometaninem. Odpowiedział grzecznie, ale odmownie.

Helenka tymczasem już nieraz zauważyła namiętne, pożądliwe i prawie pożerające spojrzenia baszy. Upominała ją też Agnieszka, by go wedle możności unikała, bo spewnością zamyśla coś haniebnego i wstrętnego. Obrzydzenie ją przejmowało za każdym razem, gdy poczuła na sobie bezwstydne oczy baszy. Odczuł to i poczuł się dotkniętym i draśniętym na honorze tak, że jego zachowanie się względem Helenki stawało się coraz grubsze i zuchwalsze.

Wyczuwały wszystkie trzy, że stroi się jakieś nieszczęście, przed którem umknąć nie mogą. Były przecież bezsilne, a poczucie tej słabości wsączało w nie coraz większy niepokój. Ich serca czuły jedno i tosamo. Złączyło je wspólne nieszczęście oraz iskierki nadzieji w lepszą przyszłość, zwłaszcza od chwili, gdy Helenka dostała list od narzeczonego. w którym je wszystkie zachęcał aby nie rozpaczały, bo godzina wolności uderzy.

Zresztą dni uciekały szybko, wypełniane wciąż robotą, a jak miłą! Ojciec posłał im przez pana senatora Lipskiego trochę pieniędzy. Kupiły za to płótna i szyły małe koszulki. Lada chwila bowiem ich gromadka miała się powiększyć o małą istotkę! Na przyjęcie miłego gościa chciały się przygotować. Cóż to będzie to błogosławieństwo Boże! Dziewczynka czy chłopiec? Agnieszka pragnęła synka, aby — jak to żartobliwie mówiła — mogły mieć przy sobie mężczyznę, któryby ich bronił w niebezpieczeństwie.

Tę niewinną radość mąci im ustawicznie wyzywające postępowanie baszy wobec Helenki. Nie jeden raz już jo strach dusił że Helenkę porwie jak dziki zwierz porywa swó łup bezbronny.

Dopókiż trwać będzie ta nagonka na człowieka? Jak długo trwać będzie ta udręka?...

* * *

14 maja 1664 roku chciał basza Hussein na swe urodziny urządzić wielką uroczystość domową. Rozkazał nie żałować pieniędzy, złota, srebra, pracy! Pokoje haremu, przedewszystkiem ten największy, przeznaczony na wielkie gościny, niech staną się ziemskim rajem już przy pierwszem spojrzeniu!

Czeladź całe dni kręciła się w robocie. Upiększała ozdobami pokoje. ściany i posadzkę pokryła drogiemi kobiercami. Przy ścianie na podniesieniu umieszczono otomanę wygodną nakrytą perskiemi kobiercami, z siedzeniami dla dwu tylko osób.

— Kto zajmie to drugie miejsce? Która będzie tą szczęśliwą? — zgadywali między sobą enuchowie, którzy salę ozdabiali.

Okna zasłonili czerwonemi. cienkiemi, firankami tak, że rzeczy jawiły się w czerwonem oświetleniu. Żywe kosztowne palmy ustawili z gustem po sali, beczki palm pokryli wyższemi i niższemi rozkwitającemi różami różnej barwy w białych wazonikach. Po sali rozchodziła się przyjemna, aż odurzająca woń. Z zielonych krzaczków urządzili po kątach gaje, do których się wchodziło wąską sztuczną drożynką. Wszędzie panował półmrok. Kto się tam uchyli, przed ciekawym wzrokiem, będzie osłoniony.

W środku sali była cysterna, a z niej sterczał ciosany, czworogranny kamień. Na nim stanął artystyczny posąg nimfy z białego marmuru, otoczony ze wszech stron faunami, którzy połową ciała pogrążeni w wodzie, pełnemi ustami wyrzucają strugi na powabne ciało nimfy; jeden na twarz, drugi na piersi, trzeci na grzbiet, czwarty na nogi. Zimna woda, spływająca na ciało nimfy, a stąd do basenu, przemienionego w odnogę jeziorka, przyjemnie zwilżała ciężkie od zapachu powietrze. Między palmami były wokół po dwie poduszki, na nich malowane pstre ptaki, siedzenia dla gości oficerów, z których każdy mógł sobie wybrać jedną z obecnych kochanek baszy. Tej mu już basza Hussein nie dotknie. Tylko Krasay nikomu nie wolno wybierać. Ona miała siedzieć u stóp baszy. Chce z nią porównać swój nowy ideał, swą nową kochankę.

Kucharze przyrządzali wykwintne potrawy i moc odurzających napojów. Kto z nich skosztuje, zapomni o wszystkiem, będzie się czuł wraju ziemskim i da folgę swoim pragnieniom.

Na ucztę zaprosił basza oficerów bilecikami, obramowanemi czystem złotem. Z jeńców zaprosił tylko Helenkę i jej towarzyszki wszystkie trzy aby nie wzbudzić podejrzenia. Był to podstęp misternie uplanowany. Wiedział dobrze, iż Agnieszka przyjść nie może. bo radosnego wydarzenia oczekuje każdej chwili. a ponieważ potrzebuje przy sobie pomocy, zostawi przy sobie raczej doświadczoną mężatkę, niż wstydliwe dziewczę, a do tego jeszcze siostrę

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GŁOS AKADEMICKI.

J. TUROWICZ.

Po przeglądzie sił.

Długo jeszcze niezapomnianym pozostanie w sercach naszych dzień 24 maja b. r., ten niesłychany i wspaniały dzień przeżyty na Jasnej Górze, dzień którego potrzeba abyśmy mogli sobie uświadomić rzecz znaną nam przecież teoretycznie i na papierze, abyśmy mogli sobie uświadomić naszą własną siłę.

Boć po raz pierwszy w historji Polski zjechaliśmy się razem w 15 tysięcy bez względu na przynależność organizacyjną, ideową czy polityczną, tylko poto, żeby powiedzieć jasno i wyraźnie, że jesteśmy katolikami i żeby ślubować Chrystusowi-Królowi i N. Marji Pannie Patronce naszej „że zawsze i wszędzie stać będziemy przy świętej Wierze Kościoła Katolickiego..., że wiary naszej bronić i według niej rządzić się będziemy w życiu naszem osobistem, rodzinnem, społecznem, narodowem, państwowem“.

KATOLICYZM ZORGANIZOWANY.

Nie trzeba mówić jeszcze raz o wielkości zadań, które stoją przed katolicką młodzieżą akademicką. Do realizacji tych zadań potrzeba nam tej właśnie siły, którą nam objawiła niedzielna pielgrzymka. Trzeba tylko byśmy czynem dowiedli, że to nie było złudzenie, że siłę tę istotnie posiadamy, że naprawdę jesteśmy katolikami, zrozumieliśmy przyjętą na siebie w ślubowaniu odpowiedzialność i zobowiązania jasnogórskie wypełnimy.

Jak? Wśród piętnastu tysięcy uczestników pielgrzymki zaledwie może czwartą część stanowili członkowie organizacyj katolickich. Ten stan rzeczy musi się zmienić. Musimy zrozumieć, że wobec wspomnianej wyżej wielkości zadań, trzeba złączyć wszystkie siły i nikomu nie wolno chodzić luzem, błąkać się na peryferjach i w toczącej się walce zajmować stanowisko obserwatora. W najbliższym czasie wszyscy uczestnicy ślubowania jasnogórskiego, wszyscy świadomi katoliccy akademicy, winni się znaleźć pod sztandarami katolicyzmu zorganizowanego, wstępując do którejś z wielu organizacyj katolickich: Sodalicyj Marjańskich, Odrodzenia, Iuventus Christiana, Kół Misjologicznych i t. d.

KATOLICKI FRONT AKADEMICKI.

Wszystkie organizacje katolickie pracujące na terenie akademickim, winny sobie zdać sprawę, że mimo różnorodności celów, metod i typów pracy, idea ogólna jest jedna: katolicyzm, i że w konsekwencji stanowią one tylko odcinki wspólnego frontu katolickiego. To poczucie przynależności do wspólnego frontu, pozwoli na silniejszą i wydatniejszą współpracę organizacyj katolickich, pozwoli też na obsadzenie i zorganizowanie niezajętych dotychczas, zaniedbanych odcinków tego frontu, choćby np. dziedziny pracy społecznej akademików na terenie robotniczym i na wsi.

Front katolicki winien być przedewszystkiem skierowany na zewnątrz, przeciw rosnącym siłom idej katolicyzmowi wrogich, o opanowanie terenu akademickiego i przeciągnięcie na katolicką stronę barykady, wszystkich nieuświadomionych i niezdecydowanych ludzi dobrej woli. Katolicy winni opanowywać teren akademicki placówka po placówce, wchodząc do kierownictwa organizacyj samopomocowych i naukowych, aby tam wnosić objektywizm i fachowość, bronić czystej samopomocy i czystej nauki, a usunąć panujące często dotychczas kryterja polityczne. Bo wspólny front katolicki akademicki, musi być frontem Akcji Katolickiej, a więc frontem apolitycznym. Okres bowiem studjów akademickich jest okresem kształtowania charakteru i światopoglądu, okresem przygotowania do akcji politycznej w przyszłości. Rozpolitykowanie i partyjnictwo ciągle jeszcze panoszące się na terenie akademickim należy usunąć jako szkodliwe, uniemożliwiające spokojną i rzeczową pracę ideowo-wychowawczą i redukujące światopogląd do kilku demagogicznych i nieprzemyślanych haseł, formułek i frazesów.

WEWNĘTRZNA ORGANIZACJA FRONTU.

Nie mniejszą jednak uwagę niż na walkę z wrogami zewnętrznymi i odpolitycznienie terenu akademickiego musi zwrócić front katolicki na swoją organizację i prężność wewnętrzną. Stowarzyszenia katolickie przy rozgraniczeniu zakresów działania i współpracy na terenach wspólnych winny wzmóc i zintensyfikować swoją dotychczasową działalność, która doprowadzić winna do dalszego pogłębienia życia religijnego naszej młodzieży oraz poczucia przynależności do „parafji akademickiej“; to pogłębienie objawić się winno w zapełnianiu kościoła akademickiego podczas cotygodniowych niedzielnych Mszy św., w tłumniejszym niż dotychczas udziale młodzieży w dorocznych rekolekcjach akademickich, w szerzeniu prądu liturgicznego oraz pięknej idei rekolekcyj zamkniętych.

Pamiętać należy również o koniecznem wzmożeniu pracy nad wykształceniem katolickiem naszej młodzieży, zapoznaniem jej z całą współczesną myślą i kulturą katolicką, co doprowadzić winno do stałego wysuwania katolickich programów społecznych, gospodarczych, kulturalnych we wszystkich tak częstych dyskusjach akademickich.

Następnie silnie rozbudowana praca społeczna akademików winna budzić to uśpione poczucie ogromnej odpowiedzialności społecznej katolików.

Ale przedewszystkiem pamiętać winny organizacje katolickie o tem co jest ich celem najważniejszym, o wychowywaniu. Bo zadaniem głównem i niemal wyłącznem tego potężnego ruchu katolickiego, który z dnia na dzień rośnie między nami, jest właśnie wychowywanie pełnych, uświadomionych katolików z głębokiem poczuciem własnej odpowiedzialności, wychowywanie ludzi wielkich i twardych, takich bowiem potrzebuje Polska, takich potrzebują obecne wielkie i twarde czasy.

—oOo—

Odgłosy w prasie o ślubowaniu jasnogórskiem.

Obowiązki wypływające ze ślubowania.

„Kurjer Warszawski“ (dodatek akademicki) tak pisze o obowiązkach wypływających z aktu ślubowania:

„Młodzież akademicka zdaje sobie jasno sprawę z tego, **że musi stworzyć front katolicki, o który rozbiją się skutecznie wszystkie ataki wrogów Polski, potężnej duchową mocą jej synów.** Zaczyna więc przebudowę od jednostki, od siebie — ślubuje rządzić się wiarą katolicką w życiu osobistem, aby wyrobić w sobie charakter głęboko chrześcijański, bo **wie, że tylko jednostki o silnym pionie etycznym mogą bez lęku o jutro wziąć na się odpowiedzialność za cudze losy.**

Drugą dziedziną, do której młode pokolenie wprowadzić musi prawo Boże, **jest rodzina.**

Rozległa dziedzina zagadnień socjalnych **czeka na wprowadzenie do niej zasad etyki katolickiej, która wyłącznie zapewnić może panowanie sprawiedliwości społecznej.** W ustroju na takich zasadach opartym — mniejsza o jego nazwę — nie będzie miejsca na krzywdy materjalne i moralne, walkę klas, nienawiść jednych i bezkarność drugich, bo sprawiedliwość rodzi się z miłości.

Młodzież polska wierna tradycjom, wyznająca ideały narodowe, **musi skolei poddać rewizji uznawaną dotychczas hierarchję wartości i pamiętać, że naród jest dobrem najwyższem na ziemi, ale tylko na ziemi.** Dlatego nie może dopuścić do **zatarcia** granic między patrjotyzmem a szowinizmem, a ze wszystkich sił dążyć musi do tego, **aby wyraz „Polska“ nie był szyldem dla jednej partji,** lecz dobrem ogółu, hasłem, jednoczącem naród w dniach chwały, klęski i codziennych trudów.

Ostatnią dziedziną życia, do której młodzież ślubuje wprowadzić prawo Boże, jest **byt państwowy.** Poszanowanie słusznych praw jest podstawą ładu, panującego w państwie Bożem, które powinno być osiągalnym ideałem dla tych, co w życiu osobistem i zbiorowem potrafią wyzbyć się karjerowiczostwa i ambicji, a za jedyną miarę uprawnień obywateli **uznają ich stosunek do obowiązków, ich osobistą zasługę, ich rzetelną, bezinteresowną pracę“.**

„Młodzież w pierwszych szeregach...“

„Mały Dziennik“ widzi w pielgrzymce przejaw odrodzenia religijnego, które obecnie dokonywuje się w Polsce.

„„Jest wiele zła w narodzie, ale naród polski jest narodem zdrowym i złamać się nie da, gdyż znalazł oparcie mocniejsze, **bo w nauce życia głoszonej przez Kościół Chrystusowy. Odrodzenie religijne zatacza w Polsce coraz większe kręgi.** Młodzież kroczy w pierwszych szeregach tego ruchu, ale ruch katolicki obejmuje i starsze pokolenie. Trzeba być ślepym, by tego nie widzieć. Oblicze Polski już się zmienia, ale będzie ono w pełni chrześcijańskie dopiero wtedy, **gdy nowe pokolenia obejmą spuściznę po starych“.**

„Tego nie było za naszych czasów...“

Również p. Charkiewicz w „Słowie“ wileńskiem podkreśla doniosłość pielgrzymki, zwracając uwagę na nawrót młodzieży akademickiej do religji:

„Akcja młodzieży akademickiej **jest niesłychanie znamienną i doniosłą.** Nie można jej zlekceważyć ironicznem powiedzeniem, że została zainscenizowana przez kler. Czy taka „inscenizacja“ była możliwa wśród akademików „za naszych czasów“? Nigdy!... Czy była możliwa jeszcze dziesięć lat temu? — Też nie!...

Coś się stało, **że** polska młodzież akademicka zdecydowanie zwróciła się do religji, z niej czerpiąc swą mądrość i siłę, — że umie być religijną społecznie, zbiorowo. **Za „naszych“ czasów były nie do pomyślenia tak potężne zbiorowe demonstracje uczuć religijnych:** owe gremjalne przystępowanie do Komunji św., owe pielgrzymki i ślubowania. A dzieje się to wówczas, kiedy wśród tejże młodzieży zaznaczają się wyraźnie, jak nigdy przedtem, **prądy ultra radykalne, komunistyczne i bezbożnicze...**

Jesteśmy świadkami kształtowania się nowych prądów, nowych sił, które będą walczyć o panowanie w Polsce. Prawica i lewica — zawsze krańcowe. Religijność i ateizm — zasze zdecydowane. **Dwa** obozy, które stoczą ze sobą bezwględną walkę, ale które, walcząc ze sobą, **już teraz zaczynają zwracać się w postawie wrogiej do pokolenia starszego“.**

„...Po ślubowaniu przychodzi czas na program społeczny“.

Katowicka „Polonia“ przynosi wywiad z ks. biskupem Szlagowskim, dożywotnim opiekunem młodzieży akademickiej. Ks. Biskup zapytany o plany na przyszłość tak oświadczył:

„Pierwszy okres pracy — zamknięty. Dziś młodzież akademicka stanowi potęgę, która wzrośnie niebawem niepomiernie, kiedy rozwinie się praca w samem społeczeństwie, w chwili ślubowania tu na stokach Jasnej Góry...

Już przed ślubowaniem składało nam wiele osób, jak i grup różnego rodzaju oferty i programy... Ale uważamy jednak, że ten program realny na codzień, jak i ten na dalszą przyszłość, **wyjść musi z serca i rozumu tych samych ludzi, którzy doprowadzili do tego odrodzenia moralnego wśród młodzieży akademickiej.** Musi wyjść jakby z łona tej odrodzonej polskiej, katolickiej społeczności akademickiej, **aby nie było rozdźwięku między myślą, słowem i czynami.** Teraz po ślubowaniu **przychodzi czas na program społeczny, a za odrodzeniem religijnem rychło już nadejdzie i odrodzenie społeczne“.**

„Zgrzyty“...

Dużo miejsca pielgrzymce poświęca prasa Stronnictwa Narodowego, przyczem podkreśla z entuzjazmem objawy manifestacyj na rzecz tegoż Stronnictwa. „Kurjer Poznański“ poszedł tak daleko, że nie zawahał się twierdzić, iż spośród uczestników „dosłownie prawie każdy miał mieczyk“. A warszawski „Dziennik Narodowy“ w korespondencji z Krakowa tak pisze:

„Do Częstochowy dojechały pociągi krakowskiej pielgrzymki **ozdobione mieczami i napisami.** To samo było w drodze powrotnej. Zdarzyły się wprawdzie i zgrzyty. Tak n. p. pewien młodzieniec z Krakowa, Krzyżanowski, prezes Sodalicji **nie znalazł w drodze powrotnej pielgrzymki innego zajęcia jak zmazywanie na wagonach mieczy Chrobrego“.**

Pielgrzymka miała charakter wybitnie religijny. Brali w niej udział przedstawiciele i sympatycy różnych grup politycznych. I jeśli mieczyk jest stwierdzeniem przynależności do Stronnictwa Narodowego, to musimy powiedzieć, że było ich 25 proc. Nie więcej. Bez względu zresztą na liczbę młodzieży t. zw. narodowej **w założeniach pielgrzymki nie leżały żadne manifestacje partyjno-polityczne.** W tych warunkach kol. Krzyżanowski, jako jeden z organizatorów odpowiedzialnych za charakter pielgrzymki, spełniał tylko swoją powinność.

Kronika.

CISZA PRZEDEGZAMINACYJNA. Spowodu rozpoczynających się egzaminów życie organizacyjne w Krakowie na U. J. już od połowy ub. m. prawie zupełnie zamarło. Od czasu do czasu pojawia się tylko na pustych tablicach jakieś ogłoszenie o zebraniu. Pozatem cisza...

Z DZIAŁALNOŚCI P. A. Z. Z. M. „LIGA“. 24 czerwca przyjedzie do Polski na zaproszenie „Ligi“ generalny sekretarz „Confederation Internationale des Etudiants“, John Gilissen, który przeprowadzi rozmowy na temat współpracy „Ligi“ z C. I. E. i ze Zw. Nar. Studentów Belgijskich.

W obradach 25 Zjazdu „Union Nationale des Etudiants de France“, który odbył się w Nancy, w kwietniu b. r., wzięła udział wycieczka stud. polskich z w-prezesem Zarz. Gł. „Ligi“, p. Przeździeckim naczele. W czasie obrad podpisano układ o ścisłej współpracy pomiędzy obu organizacjami.

WICEPREZES „PAX ROMANA“ NA JASNEJ GÓRZE. W pielgrzymce akademickiej na Jasną Górę, w dniu 24-tym maja, wziął udział p. **Horwat,** Słowak, w-prezes „Pax Romana“.

KONGRES KAT. MŁODZ. AKADEMICKIEJ NIEMIECKIEJ. Na dnie Zielonych Świąt zapowiedziano kongres katol. młodzieży akad. Niemiec w Würzburgu. Temat obrad: „Religja a egzystencja ludzkości“.

393 POLAKÓW STUDJUJE W NIEMCZECH. Według najnowszych danych statystycznych w Niemczech studjuje **393 Polaków,** Amerykanów **365,** Rumunów **352,** Gdańszczan **351,** Austrjaków **301,** Bułgarów **245,** Chińczyków **230,** Norwegów, **209,** Szwajcarów **206,** Czechów **186,** Turków **118,** Litwinów **105** i in. Ogółem studjuje w Niemczech **4.464** cudzoziemców. Największą frekwencją cieszą się wydziały: medycyny, chemji i konstrukcji maszyn.

ORGANIZACJE FRANCUSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. W życiu politycznem Francji dużą rolę odgrywają organizacje młodzieży, które podobnie, jak w starszem społeczeństwie, dzielą się na 3 zasadnicze obozy: **lewicę, centrum i prawicę.** Umiarkowaną lewicę reprezentuje **„Ligue d'Action Universitaire Republicaine et Socialiste“** (Stow. młodych radykałów i socjalistów). **„Etudiants Socialistes“** grupuje socjalistów marksowskich. Komuniści mają **„Union Federale des Etudiants“. „Action Francaise“** tworzy skrajną prawicę monarchistyczną (po rozwiązaniu tej organizacji członkowie jej noszą w klapie marynarki monetę 50-centową, po franc. dix sous, co fonetycznie brzmi, jak „dissous“, czyli „rozwiązany“). Zwolennicy nacjonalistycznej dyktatury należą do „Jeunesses Patriotes“. Głośna organizacja pułk. de la Rocque „Croix de Feu“ ma swój odpowiednik dla młodzieży w **„Fils des Croix de Feu“.** Katolicy o radykalnym światopoglądzie społecznym skupili się w t. zw. **„Equipes Socials“.** Akademicka młodzież katolicka grupuje się jednak głównie w apartyjnej związanej z Akcją Katolicką „Jeunesses Etudiants Catholique“.

ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU W SIEDMIOGRODZIE. Ze względów oszczędnościowych rząd rumuński zdecydował się na tymczasowe zamknięcie Uniwersytetu w Siedmiogrodzie.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.